

215/105

Maroń Natalia, ur. 1916 r.
zam. Zabkowice Będz. pow. Zawiercie
zap. A. Dygacz 1964 r.
nagr. 4.5.1964 r. T.19.

Tekst własny

Dyrektor naczelny
ze swą skromną tuszą,
narzeka, że baby
głowę mu ususzają.

Bo na każde święto
dawał sześć tysięcy,
dziś prócz czekolady
nie może dać więcej.

Chodzi ze swym brzuszkiem,
z ukosa spoziera,
a jak co przeskrobiesz,
to premie zabiera.

Inżynier gdy raport
dzienny podpisuje,
to się Danki pyta,
ile dziś brakuje.

A jak mu odpowie:
piętnaście tysięcy,
bo burknie pod nosem,
nie mogło być więcej.

I zgrzyta zębami,
szykuje się z gadką,
idzie się pokłócić,
wiecie z kým, no z Natką.

Nasz radca, choć młody,
lecz chłopak niczego,
gdy z krzywdą przychodzisz,
to co mi do tego.

Nie zawracaj głowy,
mam swoje kłopoty,
sprawa załatwiona,
zwykaj do roboty.

A nasz szef planista,
to chłopak kochany,
co roku podnosi,
nasze roczne plany.

Produkcje podnosi,
fundusze obcina,
zapomniał o jednym -
automatu nie ma.

O fundusz się kłócisz,
że już rekord pobił,
to ci wytłumaczy,
że K S M zrobił.

Tekst pieśni jest dłuższy, jednak ze względu na osoby, które
są w pieśni poddane krytyce, informatorka obawiała się podać.

KSM - Komitet Samorządu Robotniczego